Cena numeru 10 groszy

Opłacono gotówką z góry

Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski”

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OŚWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 135 | Wąbrzeźno, wtorek dnia 22 listopada 1938 | Rok 20

Zbliżają się wybory samorządowe

Zbliża się okres wyborów do samorządu terytorialnego. W grudniu zostaną wybrane rady miejskie w stolicy i szeregu miast, w grudniu i styczniu dokonane zostaną wybory do rad gromadzkich w województwie łódzkim. Poczem przyjdzie kolej na wybory do rad gromadzkich, gminnych, miejskich i powiatowych na obszarze całego państwa.

Jakie jest zadanie samorządu terytorialnego i czego mieszkaniec wsi, osiedla fabrycznego, miasteczka i wielkiego miasta oczekuje od swej rady gromadzkiej, gminnej, miejskiej i powiatowej — to już dziś w świadomości społeczeństwa rzecz bezsporna. W odczuwaniu obywatela izba radna i jej kierownicy — sołtys, wójt, burmistrz, prezydent — mają przede wszystkim realizować regionalne potrzeby społeczne, gospodarcze i oświatowe. Wieś i miasto chcą mieć rządnych i oszczędnych mądrych i przewidujących gospodarzy. Działanie rady gromadzkiej i sołtysa — że wzrok skierujemy na najniższą komórkę samorządową — a też i działanie wszystkich wyższych szczebli w hierarchii samorządu mierzy obywatel przede wszystkim tą samą miarą, którą stosuje we własnym swym gospodarstwie. Dobrze jest, gdy panuje ład i porządek, gdy „rozchód żyje w zgodzie z dochodem”, gdy gospodarstwo rozwija się planowo — źle jest, gdy zaniedbuje się czynności, niezbędnych dla rozwoju gospodarczego.

Dlatego też mieszkaniec wsi i miasta ocenia swój samorząd przede wszystkim wedle realnych osiągnięć, dokonanych przez izbę radną i jej kierowników. Mówi, że rada gminna i wójt dobrze się się nadały, bo np. zbudowano drogę, przerzucono nad potokiem most itd. Mówi, że raga gminna i wójt dobrze się spisali, bo zdołali wybudować gmach szkolny i zorganizować straż pożarną. Mówi, że rada miejska i burmistrz dobrze spełnili swe zadanie, bo zbudowali przewody kanalizacyjne i wodociągowe, dali miasteczku czy miastu rzeźnię, targowisko itd.

Oczywiście uświadomiony obywatel domagając się od swego samorządu przede wszystkim uwzględnienia regionalnych potrzeb gospodarczych i społecznych, kulturalnych i oświatowych — wiąże ściśle te najistotniejsze zadania samorządu z całokształtem spraw państwowych i narodowych. Ma on głębokie zrozumienie dla związku, jaki istnieje między rządną i mądrą gospodarką lokalną, a interesem ogółu, interesem państwa i narodu. Wie, że im większy rozwój i rozmach pracy samorządowej, tym większa korzyść dla idei obrony państwa, tym większe możliwości „wyjścia z prymitywu” i „odrobienia zaległości”, których tyle pozostawiły nam czasy minione.

Ale — jak już powyżej stwierdziliśmy — punkt ciężkości pracy samorządowej tkwi w regionaliźmie, w lokalnych potrzebach — i one też stanowią kryterium „dobrego” i „złego” samorządu.

To też zawsze i wszędzie krytyczny stosunek mieszkańca wsi i miasta do lokalnych władz samorządowych układa się na specjalnej płaszczyźnie. Jednym będzie się podobała praca rady gminnej i wójta na odcinku np. drogowym, drudzy uznają ją za niewystarczającą. Jedni pochwalą akcję rady miejskiej, burmistrza i zarządu miasta i „wywalczenie” nowoczesnej rzeźni, drudzy będą krytykować brak odpowiedniej ilości gmachów szkolnych w mieście.

Z tego też wynika i specjalny stosunek do „rządów” burmistrzowskich czy wójtowskich, do magistratu czy rady gminnej. I z tego też wypływa sui generis „opozycja” w gminie czy mieście, chęć zmiany na stanowiskach radnych czy kierowników rady, pragnienie wybrania takich, którzyby jeszcze lepiej gospodarowali, bardziej sprężyście, bardziej oszczędnie, bardziej skutecznie.

Taka „opozycja” — bo targowisko, bo... wodociągi, bo... gmach szkolny, bo.. kiepski dojazd do dworca kolejowego, itd — jest rzeczą normalną i naturalną, stanowi ona jeszcze jeden wyraz potrzeb mieszkańców wsi i miast, a zmierza do tego, by samorząd lokalny oparł się na najmocniejszych podstawach, na doborze ludzi najodpowiedniejszych

Ale to wszystko, cały ten zasięg najistotniejszych zadań i celów samorządu terytorialnego, nie może stanowić i decydować o postawie politycznej w naszym życiu publicznym.

Byłoby to zupełne pomieszanie pojęć.

Bo o tej postawie politycznej społeczeństwo w stosunku do naszego życia publicznego stanowić i decydować muszą inne zgoła kryteria i przy zupełnie innych okazjach mają się ujawniać.

Do tego właśnie by ujawnić tę podstawę polityczną społeczeństwa, służyły ostatnie wybory parlamentarne.

Znamy ich wynik i zdajemy sobie dobrze sprawę z wymowy tego wyniku. Zdecydowana większość społeczeństwa wypowiedziała się za tym kierunkiem, który reprezentuje Obóz Zjednoczenia. Narodowego.

I ten fakt musi dla ukształtowania się naszych wewnętrzno - politycznych stosunków, dla linii kierunkowych naszej polityki w ogóle — a więc i na zewnątrz i na wewnątrz — mieć swe naturalne konsekwencje.

Zbliżający się okres wyborów samorządowych natomiast musi być wypełniony zgoła inną treścią i zaspokoić potrzeby na zupełnie innym odcinku pracy zbiorowej. Ma wyłonić w całym kraju taką organizację samorządową, by sprostać mogła swym istotnym zadaniom: społecznym, gospodarczym i oświatowym — zgodnie z regionalnymi potrzebami mieszkańców wsi i miast, a zarazem zgodnie z ogólnymi potrzebami państwa i narodu.

● ▽ ●

Olbrzymie straty czerwonych pod Ebro

SALAMANKA. Wielka bitwa nad rzeką Ebro, w czasie której wojska narodowe zdobyły całkowicie prawy brzeg tej rzeki była dla wojsk republikańskich prawdziwą klęską. Niezależnie od 20.000 milicjantów, którzy dostali się do niewoli wojsk narodowych, padło po stronie wojsk republikańskich 75.000 żołnierzy.

Zdobycz wojenna wojsk narodowych jest bardzo znaczna, obejmuje bowiem m. in. 14 haubic, 45 moździerzy, 181 ciężkich karabinów maszynowych, 18 czołgów zdatnych do użytku oraz 17 czołgów zniszczonych, 24,000 karabinów, 8,000 bagnetów i 30.000 pocisków do haubic i 76,000 pocisków do moździerzy, 36,000 granatów ręcznych i bardzo znaczną ilość naboi karabinowych.

Samolotów republikańskich wojska narodowe zdobyły lub zestrzeliły około 240.

Lotnictwo narodowe bombardowało jak donosi komunikat narodowej kwatery głównej w porcie kartagińskim objekty wojskowe trafiając przy tym jeden okręt republikański, który doznał poważnych uszkodzeń.

Akcja za przyłączeniem do Węgier Rusi Podkarpackiej

BUDAPESZT. Szereg gmin, które na mocy orzeczenia arbitrażowego w Wiedniu pozostały na Rusi Podkarpackiej, domaga się połączenia do Węgier. Nazwy tych gmin będą ogłaszane etapami. W piątek ogłoszono nazwy 12 gmin, które zażądały przyłączenia do państwa węgierskiego.

Polska objęła w posiadanie ziemię na Śląsku Zaolzańskim

CIESZYN. W myśl umowy z dnia 1 bm. zawartej w Pradze, między Rzeczpospolitą Polską a republiką czechosłowacką, władze polskie dnia 16 bm. objęły w posiadanie terytoria przypadające Polsce na odcinku granicznym Śląska Zaolzańskiego.

Równocześnie władze polskie przekazały władzom czeskim część gminy Sobieszowice, oraz Domasławice Dolne i Górne, które w ramach tej samej umowy odstąpione zostały Czechosłowacji.

Definitywne zakończenie prac delimitacyjnych na tym odcinku oraz podpisanie odnośnych aktów nastąpi w ciągu najbliższych dni.

Włoski minister spraw zagranicznych Ciano przybędzie do Warszawy

RZYM. Ambasador Polski w Rzymie, gen. Wieniawa - Długoszewski został przyjęty przez ministra spraw zagranicznych hr. Ciano.

W ten sposób min. Ciano skorzysta z zaproszeniem złożonego osobiście przez min. Becka w marcu br.

Włoski minister spraw zagranicznych zabawi w Warszawie przez 3 dni. Dokładny termin przyjazdu nie został jeszcze podany.

Z kół oficjalnych wiadomości o wizycie warszawskiej hr. Ciano została potwierdzona.

BARCELONA W PŁOMIENIACH

KARTAGENA. Radiostacja czerwonego rządu hiszpańskiego nadała komunikat ministerstwa obrony narodowej, według którego w Barcelonie wybuchł gwałtowny pożar, przybierające olbrzymie rozmiary. W szeregu miejsc nastąpiły liczne eksplozje. Na miejsce wypadku udał się premier czerwonego rządu Negrin, który polecił wszcząć śledztwo dla ustalenia przyczyn pożaru.

10 tys. samolotów bojowych domaga się Rossevelt

BOSTON. Podsekretarz stanu obrony Johson oświadczył, iż prez. Roosevelt zwróci się do kongresu o zwiększenie stanu samolotów bojowych „pierwszej linii” z 2.320 do 9,280.

Stan wojska stałego i gwardii narodowej ma być podniesiony w ciągu 4 miesięcy z 400 tysięcy do 1 miliona.

Atak powstańców na Huszt odparły przeważające siły czeskie

BUDAPESZT. Wczoraj w tymczas. stolicy Rusi Huszt doszło do formalnej bitwy między trzema oddziałami powstańców a wojskiem czeskim. Powstańcy podjęli próbę zdobycia Huszt.

Walka trwała kilka godzin. Powstańcy wreszcie musieli się wycofać. Na placu zostało około 40 zabitych żołnierzy czeskich ponad 70 rannych lub zabitych powstańców węgierskich.

W Nagyszollos powstańcy stoczyli bitwę z żandarmerią. Liczba zabitych po obydwu stronach wynosi około 100 osób.

Zgon królowej norweskiej

LONDYN. Królowa norweska Maud zmarła wczoraj rano w klinice, w której była poddana operacji 16 listopada.

Królowa Maud urodziła się w roku 1869, była córką króla Edwarda 7-go. W roku 1896 wyszła za mąż za księcia Karola duńskiego, który w roku 1905 wstąpił na tron norweski jako Haakon 7-my. Ze związku tego urodził się książę Olav, który w roku 1921 ożenił się z księżniczką Martą szwedzką.

Ścisła kontrola pomocy zimowej

WARSZAWA. Pod przewodnictwem pani marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej odbyło się w obecności p. ministra opieki społecznej M. Kościałkowskiego organizacyjne zebranie komisji rewizyjnej Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym.

Na zebraniu uchwalono regulamin prac komisji rewizyjnej oraz ustalono wytyczne jej działania. M. in. postanowiono w roku bieżącym niezależnie od przeprowadzenia kontroli komitetów wojewódzkich pomocy zimowej zwrócić szczególną uwagę na kontrolowanie działalności komitetów powiatowych i gminnych.

Przy ustaleniu podziału prac przeprowadzenia kontroli podjęli się w woj. krakowskim, kieleckim i śląskim — sen. M. Kwaśniewski, w woj. poznańskim i pomorskim — sen. K. Bniński.

Wpływy z opłat przemiałowych

Wpływy, jakie osiągnął skarb państwa z opłat od mąki i kaszy wyniosły za wrzesień i października 1938 roku 8,2 miln. zł. W kołach urzędowych wysokość ta uważana jest za bardzo dobrą. Również przedstawia się korzystnie spłacalność kredytu, udzielonego młynom na etykiety. W ciągu dwóch wspomnianych miesięcy, kredyt ten wyniósł 2,9 miln. złotych, z czego młyny spłaciły już 1,3 miln., pozostało więc jeszcze do spłacenia 1,6 miln. złotych.

Jeżeli chodzi o poszczególne dzielnice kraju, to wpływy przemiałowe w omawianych miesiącach przedstawiały się następująco: województwa centralne dały 2,5 miln. złotych, zachodnie 1,7 miln złotych, wschodnie 1,2 miln. złotych, południowe około 1 miln złotych.

Zbieranie informacyj
przez Urzędy Skarbowe

W t. zw. postępowaniu przygotowawczym do wymiaru podatków, urzędy skarbowe zbierają w poszczególnych przedsiębiorstwach informacje co do rozmiarów obrotu tych przedsiębiorstw z ich dostawcami i odbiorcami, a to dla uzyskania materiału do oceny zeznań podatkowych tych ostatnich. W urzędach skarbowych ustalała się coraz silniej praktyka uzyskiwania tych informacyj bezpośrednio przez każdy Urząd, przez co niektóre przedsiębiorstwa musiały niejednokrotnie udzielać tych samych informacyj kilku urzędom skarbowym, co obarczało zakłady pracy dużą a zbędną pracą. Ministerstwo Skarbu wydało w dniu 14 bm. okólnik, w którym zarządziło, aby urzędy skarbowe ograniczały zbieranie informacyj tylko do firm swego okręgu i firm wyznaczonych im w planie zbierania informacyj. O potrzebne dane z innych firm — urząd skarbowy winien się zwracać z reguły do biura informacyjnego przy swej izbie skarbowej. Tylko w wyjątkowym wypadku — gdzie idzie o uzgodnienie przez urzędy skarbowe posiadanego przez nie materiału z twierdzeniami płatnika urząd skarbowy może bezpośrednio zwrócić się do każdej firmy o informacje do wyjaśnienia spornych kwestyj.

Dotychczasowy bilans porachunków za śmierć von Ratha

BERLIN. Jak wynika z wynurzeń korespondentów prasy zagranicznej w Berlinie, należy obliczać, że aresztowano około 35.000 żydów, z których 8,000 umieszczono w obozach koncentracyjnych w Buchenwald pod Weimarem, w Dachau oraz w Sachsenhausen. Są to przeważnie kupcy, adwokaci, lekarze, bankierzy.

Wyrządzone straty materialne, według korespondencji „Times" szacuje się na 100 miln. marek. W samym Berlinie na 13 miln. marek.

Kilka tysięcy żydów przepędzono do krajów sąsiednich, pozbawiając ich przeważnie całego majątku. Paręset większych interesów handlowych zostało całkowicie zniszczonych. Kilka tysięcy interesów zostało już sprzedanych aryjczykom.

Nad Ebro falą...

Komunikat z odcinka frontu w łuku rzeki Ebro są sprzeczne, zależnie od ich źródła. Jednak z doniesień głównej kwatery wojsk republikańskich wyczuć można, że sytuacja nie jest świetna. Nie wiadomo ile prawdy jest w doniesieniach źródeł faszystowskich o zniesieniu 6 dywizyj republikańskich w wyniku walk nad Ebro, które powstańcom przynieść miały znaczne zdobycze terytorialne.

Według tych doniesień z terenu zajętego przez wojska republikańskie podczas pierwszej ofenzywy nad Ebro 2/3 przeszło już w ręce wojsk powstańczych.

Wojska republikańskie trzymają się jeszcze w sektorze długości 16 km i 14 km długości. Na tym odcinku wojska republikańskie zorganizowały rozpaczliwy opór, nieustannie dniem i nocą atakując pozycje wojsk rządowych. Ostatnio na froncie Ebro bawił dowódca milicji republikańskiej, Lister, zachęcając wojska do największego wysiłku w obronie Mora nad Ebro, które trzykrotnie przechodziło z rąk do rąk. Ludność miasta ogarnięta paniką, przeniosła się w góry, gdzie żyje w jaskiniach i rozpadlinach skalnych. Miasto jest doszczętnie zrujnowane. Ostatnie bombardowania zniszczyły liczne, nagromadzone przez wojska republikańskie tanki z oliwą i winem, które płynęło strugami po ulicach miasta. Niezwykłe krwawe walki trwają w górzystym terenie na prawym brzegu Ebro, gdzie wojska republikańskie mimo naporu powstańców zdołały zorganizować silne linie obronne.

Na wybrzeżu znikną
bagna i torfowiska

Pomiędzy Puckiem, Jastrzębią Górą a Łebczym więźniowie z karnego ośrodka pracy w Czarnymmłynie i Połczynie ukończyli ostatecznie pracę nad zmeliorowaniem łąk, mokradeł i wyeksploatowanych torfowisk. Obecnie dokonana zostanie praca melioracyjna nad brzegami zatoki Puckiej, pomiędzy Puckiem a Redą i Mostami, na 3.500 ha przestrzeni dawnych torfowisk. Po ukończeniu tej pracy nastąpi melioracja podmokłych łąk pomiędzy Dębkami a Karwią i Karwieńskimi Błotami. W ten sposób niedługo na całym wybrzeżu polskim nie będzie nieużytków, lecz piękne i żyzne łąki lub pola, na miejscu, gdzie ongiś rozprzestrzeniały się bagna i torfowiska. Praca nad osuszeniem i zmeliorowaniem torfowisk w północno-zachodniej części brzegu polskiego trwała 3 lata.

Król Karol II opuścił Anglię

LONDYN. Król Karol II i Wielki Wojewoda Michał odjechali onegdaj o godzinie 10 min. 20 z dworca Victoria w Londynie, odprowadzeni przez króla i lorda Halifaxa. Z pałacu Buckingham na dworzec orszak królewski jechał w 3 powozach. W pierwszym powozie jechał król Jerzy z królem Karolem II.

Publiczność zgromadzona na ulicach zgotowała obu monarchom żywiołową owację.

Na dworcu licznie zgromadzili się członkowie kolonii rumuńskiej w Londynie. Poseł rumuński odprowadził króla Karola do Dworu. O godz. 12 min. 15 król Karol i Wielki Wojewoda odpłynęli z Dworu na pokładzie kontrtorpedowca brytyjskiego „Sikh".

Pomidor na ziemniaku

Robotnik Józef Dudyka z Katowickiego Dębu wyhodował w swym ogródku działkowym pomidory, które zaszczepił na naci kartoflanej.

20 gramów masła dziennie na osobę

Ilość masła wydzielona na jednego mieszkańca Rzeszy Niemieckiej wynosząca ostatnio 175 gramów tygodniowo, została zmniejszona do 150 gramów.

Amb. Rzeszy w Ameryce

BERLIN. Niemieckie biuro informacyjne komunikuje: „Ambasador niemiecki w Waszyngtonie dr. Hans Dieckhoff został wezwany do Berlina celem poinformowania ministra spraw zagranicznych Rzeszy Niemieckiej o nastrojach w Stanach Zjednoczonych oraz o swoistym stanowisku wobec wewnętrznych wydarzeń niemieckich (chodzi tu prawdopodobnie o represje antyżydowskie), które wynikają z różnych oświadczeń prezydenta Roosevelta oraz innych miarodajnych osobistości w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Chemia w wojnie przyszłości

Wojna przyszłości zapowiada się jako wojna zniszczenia. Samolot pozwala na użycie skuteczniejszych środków niszczących niż kule, szable i bagnety. Można już niepokoić nieprzyjaciela daleko poza linią frontu, szerzyć paniki wśród ludności cywilnej, psuć drogi, niszczyć fabryki i transporty, i w ten sposób zmniejszać zdolność obronną. Wobec komplikujących się możliwości napadu i sposoby obrony stają się coraz trudniejsze i bardziej złożone, i wymagają przygotowania nie tylko wojska ale i całej ludności cywilnej.

Przyszła wojna skorzystać może ze zdobyczy fizyki w zastosowaniu różnych promieni, unieszkodliwiających ludzi lub motory; z doświadczeń medycyny i biologii zaczerpnie bakterie, dla szerzenia u nieprzyjaciela chorób zakaźnych: najwięcej jednak skutecznych środków walki dostarczy chemia. Jej rozwój, który stał się dobrodziejstwem w czasach pokoju, będzie przekleństwem przyszłej wojny. „Wykurzanie" nieprzyjaciela z zajętych pozycji nie jest wynalazkiem nowym. Już Tucydydes opisuje, że w wojnach peloponeskich (V w. przed Chr.) używano pochodni, napojonych smołą i siarką do trucia wroga i do podpalania. Siarka, spalając się wytwarza gaz — dwutlenek siarki — o bardzo nieprzyjemnej woni i trujących własnościach. Plutarch opisuje, że Sertorius zwyciężył wroga nie siłą, lecz chytrością, używając dymu ze specjalnych popiołów, z których przypuszczalnie wydzielał się chlor i fosgen. W w. XIII wynaleziono broń palną i na jakiś czas nie potrzebowano się uciekać do sposobów chemicznych. Szybko jednak ulepszono systemy obrony i trzeba było znów szukać pomocniczych środków ataku. Leonardo da Vinci, który m. in. interesował się także chemią, proponował użycia do zdobywania fortec dymów trujących. Austriak Senfftenberg radził dymy z kul arszenikowych, ale jak zaznaczał, trucie wroga jest rzeczą obrzydliwą i powino być stosowane tylko do pogan. Pierwsza zasłonę dymną zastosował król szwedzki Karol XII, paląc duże ilości mokrej słomy na brzegu podczas przekraczania Dźwiny (1701). Podczas wojen napoleońskich usilowano puszczać pociski, napełnione kwasem pruskim. W r. 1855 admirał lord Dundonald zdobył twierdzę Sewastopol, pomagając sobie 500 tonami palącej się siarki i 2000 t. koksu. W międzyczasie zgłaszano coraz więcej patentów z zastosowaniem trucizn chemicznych do celów wojennych. Sytuacja stawała się coraz bardziej niepokojąca. To też w roku 1899 w deklaracji haskiej zobowiązały się mocarstwa nie używać pocisków rozprzestrzeniających gazy trujące. Układ ten dotrwał tylko do wojny światowej; gazy trujące szerzyły spustoszenie w szeregach walczących. To był jeszcze jednak prymitywny sposób — wymagał kosztownych i kłopotliwych instalacji i sprzyjającego wiatru. Dopiero samolot wprowadził przewrót; okazało się, że daleko łatwiej i praktyczniej jest rzucać bombę z gazem trującym z góry. Samolot stał się podstawową jednostką walki chemicznej.

Bomby zrzucane z samolotu mogą być trzech rodzajów: kruszące, zapalające i naładowane bojowymi środkami chemicznymi. Ładunek i ciężar bomb kruszących zależy od ich przeznaczenia i może się wahać od 100 do 2 000 kg.

Bomby zapalające są w wiele lżejsze: ważą od 0,5 do kg, a wyjątkowo do 10 kg. To też samolot może ich wziąć dużą ilość i wzniecać masowe pożary. Znajduje się w nich mieszanina termiczna; podczas reakcji temperatura podnosi się powyżej 2 000° i wytwarza się żelazo w stanie stopionym. Zewnętrzna powłoka bomby z łatwo topliwego (650°) i potem gwałtownie się spalającego stopu magnezu razem z rozżarzonym do białości ciekłym żelazem stanowi straszliwą potęgę zapalających z białym fosforem, który rozpryskuje się i w powietrzu gwałtownie się zapala, wywołując łatwo pożary, a u ludzi dotkliwe i trudno się gojące oparzenia.

Bomby chemiczne mogą mieć trojaki ładunek, zależnie od ich przeznaczenia: gryzący, duszący lub żrący.

Substancje gryzące działają na błony śluzowe, wywołując obfite łzawienie, lub też kaszel i kichanie. Te ostatnie oznaczone niebieskim krzyżem — są bardzo skutecznymi środkami bojowymi. Zawarte w powietrzu w stosunku już 1:10 miln. wywołują tak gwałtowną reakcję organizmu, że skutek jest natychmiastowy — ucieczka w popłochu z zatrutych miejsc. Niestety bardzo trudno jest dobrać filtry w maskach, przez które się nie przedostają, tak są rozdrobione. Działają szybko na organizm, ale nie pozostawiają większych szkód; o ile nie znajdowały się w dużych ilościach, zatruty powraca do normy już po godzinie pobytu na świeżym powietrzu.

Druga kategoria bojowych środków chemicznych działa dusząco. Są to takie trucizny dla płuc, jak chlor, fosgen, chlorpikryna itp. nazywane.

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

Zuchwała oszustka grasuje w Toruniu

Dnia 15 bm do notariusza p. Zakrzewskiego Jana w Toruniu przy ul. Chełmińskiej, przybyła nieznana kobieta i zaproponowała kupno biletu na przedstawienie, mające się odbyć dnia 15 bm. w Gimnazjum im. Kopernika w Toruniu. P. not. Zakrzewski kupił bilet, za który zapłacił 3 złote.

Po jej odejściu stwierdził jednak, że przedstawienie w Gimnazjum im. Kopernika dnia 15 bm. nie tylko że nie będzie urządzone, ale nawet nie było takiego projektu.

Sprzedając bilety, nieznana kobieta posiadała bloczek zwykły numerowany koloru jasno - zielonego z napisem drukowanym bilet wtępu.

Bilet sprzedany p. not. Zakrzewskiemu był oznaczony numerem porządkowym 22, z czego należy przypuszczać, że taką ilość już wymieniona kobieta zdąży ła wysprzedać, tym bardziej, że w toku dochodzeń ustalono, iż dnia 15 bm. do Gimnazjum im. Kopernika zgłaszało się więcej osób z podobnymi biletami wstępu, które jednak pretensji nie zgłaszały.

Z powyższego wynika, że jest to znowu wymyślony sposób oszustwa.

Jak wykazały dochodzenia policyjne, zuchwałą oszustką tą jest prawdopodobnie Raciniewska, względnie Racinowska, lat około 30, wzrostu około 160 cm., szczupła, brunetka, blada, ubrana w czarny płaszcz z futrzanym kołnierzem, w czerwonym kapeluszu i czarnych trzewikach.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że energiczne dochodzenia policji doprowadzą do ujęcia zuchwałej oszustki.

Zamordowanie komendanta posterunku policyjnego

WARSZAWA. W środę wieczorem zamordowano krytobójczo komendanta posterunku policyjnego w Markach pod Warszawą, starszego przzodownika Stan. Gossa. Zbrodni dokonano na podwórzu przy posterunku o godz. 9,30 wieczorem. Śp. Goss otrzymał postrzał w lewy bok i zmarł przed udzieleniem mu pomocy lekarskiej. Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że zamordowano go strzałem z dubeltówki, oddanym do niego z za płotu oddzielającego podwórze posterunku od sąsiedniej posesji. Zarządzono obławę na terenie Marek i okolicy, ale na ślad mordercy nie natrafiono.

Śp. przodownik Goss był przez 6 lat komendantem posterunku w Markach i tępił z całą bezwzględnością przestępców na swym terenie. Osierocił on żonę i czworo dzieci.



23 października na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie odbył się mecz piłki nożnej między reprezentacyjnymi drużynami Norwegii i Polski. Zawody zostały zakończone wynikiem 2:2, uważanym za poważny sukces drużyny polskiej.

Szczury zagryzły pijaka

Na bulwarze nadwiślańskim w Krakowie znaleziono w piątek rano zwłoki mężczyzny pozbawionego obu uszu i dolnej wargi.

Były to zwłoki bezrobotnego malarza Sikory straszliwie pokaleczone na głowie i rękach, nałogowego pijaka, który od szeregu miesięcy włóczył się bez dachu nad głową sypiając w lochu pod mostem. Tam też ułożył się do snu, upity denaturatem do nieprzytomności. Na leżącego włóczęgę rzuciły się szczury i pogryzły go nie do poznania.

Krowa się wściekła

WYRZYSK. U jednego z gospodarzy w Wolsku zauważono, że krowa daje jakieś anormalne oznaki, nie spotykane zazwyczaj u krów. O wypadku zawiadomiono natychmiast powiatowego lekarza weter., który udał się na miejsce, gdzie stwierdził, że krowa się wściekła. Krowę zabito, a w Wolsku zastosowano środki celem zapobieżenia dalszemu rozszerzaniu się tej strasznej choroby.

Dziki upolowane w jeziorze

ŻARNOWIEC. Rybaków Augustyna Konkola, właściciela jeziora Żarnowieckiego, spotkała niesamowita przygoda. Kiedy rybacy na jeziorze zapuszczali sieci wyłoniły się tuż obok nich trzy potężne czarne dziki, szybko płynące od strony niemieckiej do polskich lasów. Jeden z rybaków widząc uchodzącą zdobycz, celnym rzutem zarzucił sznur na szyję potężnego dzika. W czasie gdy rybacy podciągali dzika do łodzi, jeden z nich nożem zadał mu śmiertelne ciosy. Po chwili drugi dzik złapany w ten sam sposób, zginął od ciosu siekiery. Trzeci zdołał dopłynąć do brzegu i skryć się w lasach.

Rozebrał komin, aby pozbyć się lokatorów

ZBLEWO. Borchard Rudolf w Hucie około Zblewa miał kłopot z usunięciem ze swego domu lokatorów Kuzimskich, którzy jak twierdzi, nie płacą od roku już komornego. Wreszcie wpadł na pomysł i usunął z domu komin. Sądził, że nie mając komina, niepożądani lokatorzy prędzej wyniosą się. Tmczasem sprawa wzięła niespodziewany obrót. Borchard stanął bowiem przed sądem grodzkim w Starogardzie, który skazał go na miesiąc aresztu z zawieszeniem na 2 lata za rozbiórkę komina. Kuzimscy mieszkają nadal.

Czy Witos wróci do Polski

Jak się dowiadujemy z kół poinformowanych, rada nacz. Stronnictwa Ludowego, która zbierze się w niedługim czasie, zwróci się do prezesa Stronnictwa Ludowego Wincentego Witosa z wezwaniem, aby wrócił do kraju.

Słychać, że prezes Witos ustosunkuje się pozytywnie do tego wezwania i po przybyciu do kraju odda swą sprawę decyzji czynników miarodajnych.

Zainterpelowany w tej sprawie prezes Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego p. Maciej Rataj oświadczył, że nic mu na ten temat nie jest wiadome.

Napad rabunkowy

CHEŁMNO. Weronika Filipska, licząca lat 62, umysłowo upośledzona służąca w Strucfoniu, pow. chełmińskiego, zawiadomiła policję, że dnia 13 bm. w południe, kiedy była zajęta w polu dojeniem krów, podszedł do niej z tyłu nieznany mężczyzna, zarzucił worek na głowę, przewrócił na ziemię, bijąc pięściami i skradł jej ukryty w kieszeni halki woreczek, zawierający 50 złotych w bilonie oraz książeczkę do nabożeństwa, w której było 200 złotych w dwóch banknotach po 100 złotych. Rysopisu rabusia poszkodowana podać nie może. Policja prowadzi śledztwo.

Masowa emigracja Żydów z Polski koniecznością

BERLIN. Posunięcia dyplomacji polskiej, mającej na celu przygotowanie terenu dla emigracji Żydów z Polski w ramach międzynarodowej akcji, znajdują w prasie niemieckiej coraz szersze i wysoce przyjazne echo.

Pisma cytują obszerne głosy dzienników, opowiadające się za koniecznością masowej emigracji Żydów z Polski.

Więził sąsiada z powodu sporu o grunty

WARSZAWA. Sporządzono akt oskarżenia w rzadko spotykanej na wokandzie sądowej sprawie z art. 150 k. k. przewidującego sankcję za pozbawienie wolności.

Przed sądem okręgowym w Warszawie stanie mieszkaniec gm. Wola Skąpska, pow. radzymińskiego, Piotr Kleczka, pod zarzutem zadania ciężkich uszkodzeń cielesnych i samowolnego uwięzienia swego sąsiada, Wojciecha Stefańskiego.

Kleczka od wielu lat prowadził ze Stefańskim proces. Na tym tle dochodziło do różnych kłótni, aż pewnego razu Kleczka napadł na swego sąsiada na polu, ciężko zranił go w nogę, a następnie zamknął w lepiance przeznaczonej do przechowywania ziemniaków. Rodzina Stefańskiego przez kilka tygodni bezskutecznie poszukiwała tajemniczo zaginionego wieśniaka, aż dzięki przypadkowi znaleziono go w miejscu uwięzienia w stanie nieprzytomnym.

Samowolnie uwięzionego musiano następnie przewieźć do szpitala — gdzie dokonano mu amputacji nogi.

Z całego świata

TORUŃ. W Świeciu zmarł ostatni na Pomorzu weteran powstania styczniowego śp. January Janiszewski w wieku lat 90. Zmarły odznaczony był krzyżem „Polonia Restituta“ i krzyżem Śląskiej Wstęgi za waleczność i zasługi.

WARSZAWA. W jednej z firm handlowych w Warszawie przy pomocy fałszywych czeków PKO. przywłaszczono sobie znaczną sumę pieniędzy sięgającą około 150 tysięcy złotych.

Dochodzenia doprowadziły do ujawnienia i ujęcia sprawcy systematycznych nadużyć oraz odebrania niemal wszystkich przywłaszczonych pieniędzy.

ŁÓDŹ. Policja kobieca w Łodzi zlikwidowała młodocianą szajkę złodziei grasujących w Łodzi i na terenie województwa. Na czele bandy stał 13-letni chłopiec.

BERLIN. W czwartek w godzinach wieczornych odbył się w Duesseldorfie uroczysty pogrzeb zamordowanego sekretarza w Paryżu, ambasadora v. Ratha. Na pogrzeb przybył z Berlina kanclerz Hitler.

BUKARESZT. Wydarzyła się tu niezwykła katastrofa samolotowa. Samolot szkolny uderzył o maszt radiostacji lotniska bukaresztańskiego. Strzaskany aparat runął na ziemię, a zwłoki pilota zawisły na maszcie radiowym. Wypadek, który rozgrywał się w pobliżu toru wyścigowego, wywołał panikę wśród kilku tysięcy zgromadzonej tam publiczności.

WATYKAN. Podczas uroczyst. betyfikacyjnych św. Franciszki Ksawery Cabrini (zakonnicy amerykańskie), w kościele św. Piotra, niespodziewanie zapalił się tron św. Piotra, stojący przy ołtarzu bazyliki. Ogień ugaszono w zarodku przy pomocy gaśnic.



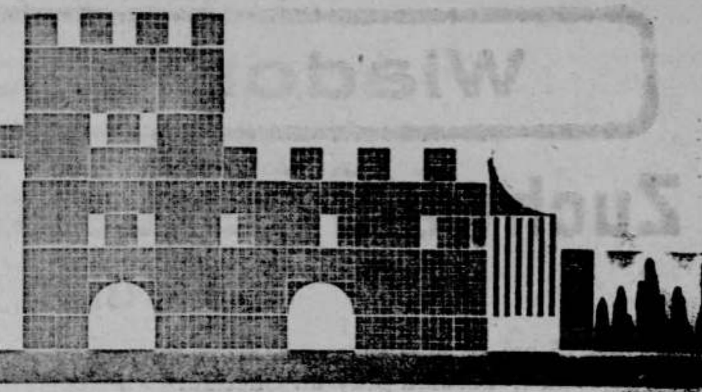
Promocja młodych orłów w Dęblinie

FERRY ROCKER

POWIEŚĆ KRYMINALNA

PRZEKŁAD EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO

TAJEMNICA WIEŻY



21)

(Ciąg dalszy)

Potym wyszło kilku przysięgłych naradzając się głośno, dokąd pójść na piwo. Po stwierdzeniu, że najodpowiedniejszą temperaturę ma piwo „Pod Zielonym Bukiem" udali się zgodnie w boczną ulicę wioski. Następnie ukazali się Ronald Hardy i doktór William Palmer.

Inspektor wyjął z ust papierosa i zapytał:

— Pan na mnie czeka, panie Harrigan?

— Nie, panie inspektorze, na pannę Forster. Chciałem ją odprowadzić.

Hardy potrząsnął głową.

— Na sali już nikogo nie ma. Może panna Forster poszła do kancelarii.

— Obawiam się, że tam pan jej nie znajdzie — uśmiechnął się lekarz. Potym zwrócił się do przyjaciela: — Możebyśmy zaprosili pana Harrigana.

— Bardzo chętnie — odparł inspektor. — Panie Harrigan, zapraszamy pana na śniadanie do miasta. Panna Forster bez pańskiej pomocy powróci do domu .

— Dziękuję uprzejmie, jeśli panowie sądzą, że nie będę przeszkadzał... Nie przypuszczam, by moja nieobecność sprawiła wielką przykrość pani Bardwell.

—O, tak! Ale niech się pan nie pozwoli wyrzucić. Gdyby panu zagrażało niebezpieczeństwo, proszę oświadczyć z całą stanowczością, że pan nie opuści tego domu bez mojego pozwolenia. No„ a teraz chodźmy, samochód stoi po tamtej stronie domu.

Trzej mężczyźni okrążyli urząd gminny. Mały Bentley stał przed drzwiami zaopatrzonymi w spory szyld blaszany z napisem:

„Obcym wstęp wzbroniony".

John Harrigan miał siedzieć w środku, wobec tego doktór Palmer wszedł pierwszy do wozu.

— A co to jest? — zawołał nagle, pochylając się do hamulców nożnych i podnosząc paczkę zawiniętą w brązowy papier. Kupowałeś papierosy, Ronaldzie?

Inspektor, który w tym momencie twardości opony w prawym przednim kole, potrząsnął głową.

— Nie, a gdzie to było? — zapytał, obracając paczkę w palcach.

Doktór Palmer wskazał miejsce.

— W każdym razie do mnie to nie należy. Zaraz zobaczymy, co w tym jest.

Inspektor położył paczkę na chłodnicy, zdjął opakowanie — ukazało się podłużne pudełko tekturowe. W tym momencie rozległ się okrzyk Johna Harrigana:

— Jest!!!

W pudełku leżała strzykawka i kilka ampułek. Dwie były złamane. Lekarz wyskoczył prędko z samochodu.

— Uważaj, Ronaldzie! — zawołał ostrzegawczo. Wziął pudełko, powąchał ostrożnie. — Nie, to nie jest kwas pruski...

Inspektor Hardy odebrał pudełko, wziął papier, w który było zawinięte i wszedł do urzędu gminy.

— Kto to mógł wrzucić do wozu? — zwrócił się doktór Palmer do Johna Harrigana, który to samo pytanie już miał na końcu języka. — Spróbujmy się zastanowić: po pierwsze, ta osoba — nawiasem mówiąc mógł to być mężczyzna, zarówno jak kobieta — więc ta osoba musiała wiedzieć, że samochód należy do inspektora policji, po wtóre, osoba ta była niewątpliwie na sprawie sądowej, po trzecie, musiało jej bardzo zależeć na tym, by pudełko znalazło się w rękach policji...

— Hallo!

John i doktór Palmer prawie jednocześnie podnieśli głowy; w otwartym oknie pierwszego piętra stał Ronald Hardy, wykonał ruch, jakgdyby coś rzucił i znikł w tejże chwili.

— Ronald przypuszcza, że pakunek został wrzucony do samochodu z góry.

—Z równym powodzeniem mógł to ktoś włożyć, przechodząc koło wozu.

— Oczywiście, ale pierwsza ewentualność ma znacznie więcej cech prawdopodobieństwa. W pudełku, obliczonym tylko na dziesięć ampułek, znajdowała się dość ciężka strzykawka, która padając, stłukła parę ampułek szklanych. Jestem ogromnie ciekaw, co one zawierają... Czy pan jest pewny, panie Harrigan, że to było to samo pudełko, które pan kiedyś znalazł w parku?

— Tak.

Doktór zamyślił się, ściągając brwi.

— A jednak to jest bardzo dziwne... mówiąc o strzykawce. Morfinista nigdy nie będzie jej nosił w kieszeni jak na przykład wieczne pióro. To się nosi zazwyczaj w futerale. Więc skoro wychodzimy z założenia, że mamy wreszcie przyrząd, którym Archie Lawrence robił sobie zastrzyki, powstaje pytanie: gdzież się podział futerał?... Zawiła sprawa, prawda, panie Harrigan?

Wkrótce inspektor Hardy powrócił.

— Zapakowałem wszystko starannie — rzekł wskazując na kieszeń marynarki. — Trzeba będzie zbadać, być może na opakowaniu pozostały ślady palców.

— Przypuszczasz, że pakunek został z góry wrzucony do wozu?

— Tak. Przez te drzwi już od dziesięciu minut nie można wejść. Sekretarz gminy zamknął je na klucz po wyjściu sędziego. Osoba, która chciała nas obdarzyć paczuszką, musiałaby w tym celu okrążyć budynek, co uważam za mało prawdopodobne z różnych względów — albo nam to wrzuciła z góry. Tam jest okno w końcu korytarza, po którym się przechadzali podczas przerwy publiczność i świadkowie. Wątpię, by się udało wykryć osobę, która wrzuciła pakunek do samochodu. Jak panowie wiedzą, na parterze jest kilka pokojów, ale przy oknach nikt nie siedzi, poza tym rzadko kto tędy przechodzi. Trochę dalej jest folwark, ale o tej porze nikogo tam nie ma, bo wszyscy pracują w polu... No, jedźmy już na śniadanie.

Inspektor Hardy i doktór Palmer cały czas milczeli — zresztą jazda otwartym samochodem po wyboistej szosie nie należała do przyjemności.

Gdy wszyscy trzej weszli do gospody... „Pod Białym Łabędziem", gruby właściciel wskazał na drzwi prowadzące do pokoju przeznaczonego dla honorowych gości.

— Pan Preston czeka na panów.

Notariusz Preston był dużego wzrostu, chudy, mocno szpakowaty, miał żywe wesołe oczy, wąskie wargi i silną kwadratową szczękę.

— Gdzie pan łaził, do stu tysięcy diabłów? — zawołał łagodząc uśmiechem niezbyt uprzejme powitanie. — Dzień dobry, doktorze. Sterczę tu więcej jak pół godziny. Przecież w Lawrence Court na mnie czekają dawno!

Ronald Hardy przeprosił notariusza, potem przedstawił mu Johna Harrigana. Po zamówieniu śniadania przysiadł się do Prestona, który w tejże chwili zaczął opowiadać:

— Mój szef kancelarii powtórzył mi pańskie zlecenie, szanowny inspektorze i dlatego udałem się niezwłocznie do banku. A teraz niech pan słucha uważnie: stary Lawrence ma tam trochę pieniędzy — ściśle mówiąc, dwa tysiące dwieście funtów. Ale to nie jest jego cały majątek. Przed półtora rokiem stary Lawrence przyszedł do mnie z zapytaniem, w jaki sposób może ochronić kapitał od ponownego spadku funta. Powiedziałem mu, że zrobi najlepeij, jeśli umieści pieniądze w kosztownościach, przy czym radziłem w żadnym wypadku nie kupować ziemi. Gawędziliśmy o tym, o owym wreszcie stary się zdecydował: wyraził chęć nabycia kosztowności. Za całe pięćdziesiąt tysięcy funtów. Jak na zamówienie spotkałem wtedy bardzo przyzwoitego solidnego jegomościa, którego specjalnością były właśnie sprawy jubilerskie. Ten pan nazywa się Brasset i mieszka w Londynie. Urządziłem spotkanie między nim a starym Lawrencem, który po krótkiej rozmowie polecił pośrednikowi, aby mu dostarczył kosztowności na pięćdziesiąt tysięcy funtów. Brasset wyjechał natychmiast do Londynu. Wrócił po dwóch tygodniach w towarzystwie pewnego arystokraty, którego nazwiska na razie nie będę wymieniał, a który chciał sprzedać wspaniałą biżuterię rodzinną.

Transakcja doszła ostatecznie do skutku i stary Lawrence kupił część tych kosztowności. Moja kancelaria załatwiała stronę formalną tej sprawy, przekonałem się przy tej sposobności, że pan Lawrence nie stracił na tym interesie, ponieważ w rzeczywistości klejnoty więcej kosztowały. Potem pan Lawrence kupił długą wąską kasetę — można byłoby w niej zmieścić pięćdziesiąt razy tyle i zaniósł to wszystko do banku. Dziś rano dowiedziałem się ze zdziwieniem, że kasety już niema w sejfie. Podobno przed rokiem stary ją zabrał — dokładna data jest zapisana, oczywiście. Dyrektor banku zapytał przy tym, czy Lawrence ma zamiar przechowywać kosztowności w swoim domu, ale otrzymał odpowiedź, jak zwykle bardzo niegrzeczną. Jeszcze nikt się nie dogadał ze starym Lawrencem, bo to był człowiek niesłychanie uparty i arbitralny. Moim zdaniem brakowało mu piątej klepki. — Notariusz wyjął chustkę i hałaśliwie otarł sobie nos. — To już wszystko, inspektorze.

Ronald Hardy zwrócił się do Johna:

— Czy pan Edwin Lawrence nigdy nie opowiadał panu o tym, że posiada biżuterię?

— Nie, panie inspektorze. Tylko raz dał mi do zrozumienia, że jest bardzo bogaty.

— Hm... — Ronald Hardy znów spojrzał na notariusza. — Oczywiście, pan też nie wie, co się stało z tymi kosztownościami: czy sprzedał je pan Lawrence, czy oddał do innego banku na przechowanie.

Preston postawił na stole pusty kufel cynowy.

— Nie wiem, kochany inspektorze. Udało mi się ustalić tylko tyle, że stary Lawrence kazał zapakować kasetę i zanieść ją na dół do powozu. Zrobił to urzędnik banku, który potem opowiadał, że gdy wyszedł na ulicę, ujrzał przedpotopowy wehikuł zaprzężony w chudą obrzydliwą szkapę. Na koźle nikogo nie było. Dopiero po jakimś czasie zjawił się stary woźnica, wręczył swojemu panu jakąś torebkę i wkrótce oboje odjechali.

— Pięknie. A co jest z testamentem?

Notariusz skrzywił się i pokręcił głową.

— Nie mam żadnego testamentu. W mojej obecności nie był nigdy sporządzony. Stary Lawrence mówił o tym niejednokrotnie, ale na tym się i skończyło. Być może, wyobrażał sobie, że to już jest zrobione, wszak był niespełna rozumu. Ciekawym jednak kto puścił bajkę, bo gdy wróciłem dziś z dłuższej podróży, kierownik biura — z którym pan rozmawiał, kochany inspektorze oświadczył mi, że pani Bardwell prosiła, abym koniecznie do nich przyjechał popołudniu i przywiózł testament.

— Tak — wmieszał się do rozmowy John — ale jeszcze przedwczoraj pan Edwin Lawrence mówił wyraźnie, że chce zmienić testament.

— Może to zrobił, panie Harrigan, ale u mnie go nie było i nie ma. Z takimi dziwakami nigdy nic nie wiadomo.

Notariusz pożegnał się. W tej samej chwili gospodyni przyniosła śniadanie.

Inspektor Hardy nie zdążył przełknąć jednego kęsa, kiedy zjawił się policjant i zameldował z poważną miną:

—Smeetha zatrzymano na stacji York. Policja dworcowa zapytuje, co ma z nim począć.

— Głupie gadanie, tu go przysłać.

— Tak jest, panie inspektorze, ale oni chcą wiedzieć, o co ten Smeeth jest oskarżony.

— O to, że próbował mnie zamordować — odparł niewzruszenie Ronald Hardy.

XXI.

Twarz Johna Harrigana wyrażała takie bezgraniczne zdumienie, że Ronald Hardy nie mógł się powstrzymać od lekkiego uśmiechu. Po odejściu policjanta inspektor powiedział:

— Widziałem pana w parku wczoraj w nocy. Pana, Prebble'a i Lawrence'a. Stałem o jakie dziesięć metrów od was.

— W takim razie widział pan człowieka, do którego Prebble strzelał...

— Prebble do nikogo nie strzelał panie Harrigan — przerwał inspektor. — Wyciągnął rewolwer z kieszeni, ale podbiłem mu łokieć i przy tym padł strzał... Już nie chcę pana trzymać dłużej w naprężeniu, zresztą i jedzenie wystygnie. Więc niech pan słucha: wczoraj zwiedziłem jeszcze raz wieżę. W powrotnej drodze ujrzałem naszego przyjaciela Smeetha, gdy opuszczał dom służbowy. Podążyłem za nim... czy pan wie, dokąd on szedł? Do furtki, która znajduje się w pobliżu opuszczonej stróżówki. Tam czekała nań jakaś kobieta. Z początku nie mogłem jej rozpoznać w ciemności, ale teraz już wiem, kto to był. Kobieta miała widocznie mało czasu, bo zamieniła z Prebble'm zaledwie kilka słów, potem coś mu wetknęła w dłoń i znikła. Nasz przyjaciel zatrzymał się jeszcze na parę chwil przy furtce, a następnie udał się powolnym krokiem w powrotną drogę. Oczywiście, zależało mi niezmiernie na tym, aby się dowiedzieć, co otrzymał od tej kobiety.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KRONIKA

Kalendarzyk

21 Listopad

Poniedziałek

Romana m. Anieli, Tomasza
Słowiański: Sławogosta.
Słońca wsch 7,6 zach 15,37
Księżyca wsch 6,21 zach 15,22

22 Listopad

Wtorek

Cecylii
Słowiański: Wszemiła
Słońca wsch 7,7 zach 15,36
Księżyca wsch 7,24 zach 16,2

WĄBRZEŹNO

PRZYPOMINAMY, że już można zapisać gazetę na grudzień. Obecny okres długich wieczorów daje więcej czasu na czytanie GAZETY, która w sposób zwięzły i szybki podaje wieści o tem, co się w świecie dzieje, jako też informuje czytelników o wielu sprawach z różnych dziedzin życiowych. — Dzisiejsze czasy w których wypadki o dziejowym wprost znaczeniu biegną z szybkością zawrotną, powodują, że w każdym domu musi znajdować się pismo, które szybko informuje o bieżących wydarzeniach dnia.

Prosimy więc Szanownych Czytelników nie tylko o zapisanie samym „Głosu Pomorza", lecz o przysporzenie pismu naszemu nowych abonentów.

● **Targnął się na życie.** Przebywający od dłuższego czasu w zakładzie psychiatrycznym długoletni urzędnik Zarządu Miejskiego w dziale Opieki Społecznej śp. Roman Sarniewicz wrócił onegdaj do domu i dzisiaj rano o godzinie 9-tej odebrał sobie w mieszkaniu swoim życie.

● **Podziękowanie.** Wydział Pracy Kobiet i Zarząd Powiatowy Związku Strzeleckiego w Wąbrzeźnie składa serdeczne strzeleckie podziękowanie PP. ofiarodawcom i wszystkim tym, którzy w jaki kolwiek sposób przyczynili się do uświetnienia tego wieczoru.

● **Weryfikacja niepodległościowca. Placówka Historyczna DOK. VIII wydała następujące zaświadczenie:**

ZAŚWIADCZENIE

Niniejszym zaświadcza się, że Pan SZCZUKA BOLESŁAW urodzony dnia 5 czerwca 1883 roku, syn Kajetana i Antoniny zamieszkały w Wąbrzeźnie, ul. Mickiewicza 1. był czynnym członkiem Rady Żołnierzy i Robotników w Lubawie od listopada 1918 r. do grudnia 1918 roku i Organizacji Wojskowej Pomorze w Lubawie od dnia 27-go grudnia 1918 roku do listopada 1919 roku.

Dowódca Okręgu Korpusu Nr VIII.

● **Zebranie Powiatowego i Lokalnego Komitetu Wykonawczego Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Wąbrzeźnie odbyło się dnia 16 listopada 1938 roku o godzinie 16,30 w szkole powszechnej męskiej pod przewodnictwem kierownika szkoły pana Nałęcza.**

Na zebraniu tym obecni byli pp. **Lirówna**, kierowniczka szkoły żeńskiej, **Lisewska Helena, Cander Anastazy, Kurzyński**, naczelny sekretarz Wydziału Powiatowego, **Ledwochowski** redaktor, **Szpakiewicz**, naczelnik Urzędu Skarbowego, **Wiśniewski**, naczelnik urzędu pocztowego, **Żuralski** naczelnik Sądu Grodzkiego i profesor **Budysz**, w zastępstwie dyrektora gimnazjum p. **Habla**. Usprawiedliwili swą nieobecność pp.: **Sigurska**, adwokat **Balcerski**, burmistrz **Schwarz** i **Dr. Woźniewski**.

Po zagajeniu zebrania i podaniu porządku obrad zdał przewodniczący szczegółowe i obszerne sprawozdanie z półkolonii letniej oraz z działalności Komitetu w roku szkolnym 1937 i 1938

Następnie uchwalono jednogłośnie urządzić **„TYDZIEŃ BIEDNYCH DZIECI", który będzie trwał od 26 listopada do 3 grudnia 1938 roku**, w czasie Tygodnia na terenie miasta Wąbrzeźna będą panie zbierały po domach i w urzędach deklaracje składkowe w naturaliach lub gotówce. Poza tym odbędzie się w dniu 27 listopada 1938 roku zbiórka uliczna.

Komitet uchwalił zakupić 500 sztuk misek emaliowych dla biednej dziatwy. Do zakupienia tychże wybrano komisję w składzie pp. **Nałęcza, Kurzyńskiego Józefa i Candra Anastazego.**

Postanowiono zająć się także utworzeniem Lokalnych Komitetów Pomocy dzieciom i młodzieży przy współudziale pp. kierowników szkół i wójtów. Sprawę tę pozostawiono do załatwienia Komitetowi Wykonawczemu.

Poza tym uchwalił Komitet urządzić w dniu 1 lutego 1938 roku zabawę na rzecz biednych dzieci w sali hotelu p. **Kostrzewy.**

Następnie ułożono program pracy na rok szkolny 1938-39, który zostanie na walnym zebraniu Komitetu przedłożony do zatwierdzenia. Jednocześnie uchwalono rozpocząć akcję dożywiania biednych dzieci w obu szkołach powszechnych od 28 listopada 1938 roku jak również zwołać walne zebranie Powiatowego i Lokalnego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży na dzień 23 listopada 1938 roku o godzinie 16,30 w szkole powszechnej męskiej w sali rysunkowej.

W wolnych głosach poruszył p. **Kurzyński** sprawę żebractwa wśród dzieci przedszkolnych. Zebrani stwierdzają, że na skutek zwalczania daje się zauważyć na terenie miasta Wąbrzeźna pewne odprężenie, tym mniej postanowiono nadal jeknajenergiczniej zwalczać żebractwo wśród dzieci aż do zupełnego zaniku.

Obniżka podatku lokalowego

WARSZAWA. Jak się dowiadujemy, w ciągu najbliższych tygodni stanie się aktualną sprawa obniżenia podatku lokalowego, co ma znaczenie dla wszystkich lokatorów starych domów. Podatek ten jak wiadomo, pobierany jest częściowo na Fundusz Kwaterunkowy, częściowo na Fundusz rozbudowy miasta oarz na cele związków komunalnych.

Ponieważ bardzo wiele mieszkań od Nowego Roku wypadło już z pod ochrony lokatorów, a nadto nowe domy zaczynają już podlegać opodatkowaniu, dotychczasowe stawki uznane zostały za zbyt wysokie. Obniżka podatku lokalowego wynieść ma 33 procent.

● — ●

● **Zmiana w opłacie składek do ubezpieczenia inwalidzkiego robotników rolnych zatrudnionych na obszarze Województwa Pomorskiego**

W związku z ustaleniem przez Urząd Wojewódzki Pomorski na podstawie art. 8 ustawy z dnia 30 lipca 1938 roku (Dz U R P Nr 56 poz. 446) wartości świadczeń w naturze, wchodzących w skład wynagrodzeń robotników rolnych na okres od 31. 10. 1938 roku do 31. 3. 1938 roku, ogłoszonym w Pomorskim Dzienniku Wojewódzkich Nr 33 z dnia 1. 11. 1938 roku poz. 378, obowiązują z dniem 31. 10. 1938 roku następujące składki w ubezpieczeniu inwalidzkim robotników rolnych.

I. Ordynariusze

tj. ręczniacy, stróże, skotarze, oprzątacze, polowi, wartownicy fornale stangreci, (forysie) należą do klasy czwartej (znaczek tygodniowo 1 złoty).

II. Dozorcy rzemieślnicy i wykwalifikowani pracownicy.

a) kowale, kołodzieje, cieśle, murarze i siodlarze, którzy złożyli egzamin i mają za sobą 5-letnią praktykę, należą do klasy piątej, (znaczek tygodniowy 1,20 zł.).

b) włodarze, karbowi, kwalifikowani owczarze i żonaci pomocnicy oraz ogrodnicy należą do klasy czwartej (znaczek tygodniowo 1 zł.)

III. Chałupnicy

należą do klasy III (znaczek tygodniowy 0,80 zł.)

Zaciążnicy.

kategorii I, II i III należą do klasy I (znaczek tygodniowo 0,40 zł)

kategorii czwartej należą do klasy II (znaczek tygodniowy 0,60 zł).

V. Robotnicy sezonowi.

a) pozamiejscowi wszyscy należą do kl II (znaczek tygodniowy 0,60 zł)

b) miejscowi kategorii I należą do klasy I (znaczek tygodniowy 0,40 zł.)

kategorii II i II należą do klasy II (znaczek tygodniowy 0,60 zł).

VI. Swajcarzy (dojarze)

należą do klasy V (znaczek tygodniowy 1,20 zł.)

UWAGA: Tabela powyższa ustalona została przy uwzględnieniu normalnych zarobków, pobieranych przez robotników rolnych na podstawie kontraktu taryfowego. Nie uwzględniono w niej żadnych dodatków, które przewiduje kontrakt taryfowy, jak np. u zaciężników, pełniących funkcje fornali i zatrudnionych przy kosie u uprzątaczy i owczarzy.

W przypadkach więc wypłacenia przez pracodawców tego rodzaju dodatków należy opłacać składkę inwalidzką według ogólnego rozcenzgo zrobku pracownika łącznie z pobranymi dodatkami.

VII. Pracownicy nie objęci kontraktem taryfowym, zatrudnieni w gospodarstwach rolnych na wsi za zarobkiem gotówkowym i wolnym utrzymaniem: a) pomocnicy (czeladnicy), szofery, kwalifikowani kucharze i kucharki, gospodynie, pielęgniarki, bony itp. przy zarobku gotówkowym miesięcznym do:
5,66 zł klasa I po 0,40 zł.
ponad 5,66 do 22,33 zł klasa II po 0,60 zł.
ponad 22,33 do 39,00 zł kl. III po 1,00 zł.
ponad 39 ,00 do 64 zł kl. IV po 1,00 zł.
ponad 64,00 zł kl. V po 1,20 zł

b) uczniowie rzemieślnicy (terminatorzy) chłopcy do posyłek i gońcy stróże domowi, wszelkie go rodzaju służba domowa obojga płci, praczki itp. przy zarobku gotówkowym mesięcznym do 14,66 zł kl. I po 0,40 zł.
ponad 14,66 do 31,33 zł kl. II po 0,60 zł.
ponad 31,33 do 48 zł kl. III po 0,80 zł.
ponad 48 do 73 zł kl IV po 1,00 zł.
ponad 73 zł kl. V po 1,20 zł.

Dla pracowników podanych powyżej pod pkt. VII a i b, a zatrudnionych w miastach, obowiązuje nadal tabela dotychczasowa.

Z ŻYCIA RODZINY KOLEJOWEJ

Dnia 13 listopada br. odbyło się w Iłowie uroczyste poświęcenie sztandaru drużyny harcerskiej pozostającej pod opieką miejscowego Koła Rodziny Kolejowej. Dla uczestniczenia w tej uroczystości przybyły drużyny kolejowe z Jabłonowa, Kowalewa, Grudziądza, Działdowa i Brodnicy. Na zbiórkę przed dworcem kolejowym zgromadziło się 280 harcerek i harcerzy nie licząc miejscowych organizacyj szkolnych, kolejowych, Straży Pożarnej i Towarzystwa Gimnastycznego Sokół. O godz. 9.45 nastąpił wymarsz z orkiestrą harcerską na czele wraz z 16 pocztami sztandarowymi do kościoła Najś. Marii Panny. Mszą św. celebrował Ks. Wikary Bistram. Po nabożeństwie dokonano aktu poświęcenia sztandaru. Następnie w zwartych szeregach udano się przed pomnik Marszałka J. Piłsudskiego, gdzie delegacja harcerska złożyła wience po czym oddziały harcerskie oraz stowarzyszenia miejscowe defilowały przed władzami Rodziny Kolejowej, przedstawicielami Związku Harcerstwa Polskiego oraz rodzicami chrzestnymi i licznie zebraną publicznością.

W sali kasyna kolejowego podjęła Sekcja Harcerska Przedstawicieli władz i społeczeństwa tudzież rodziców chrzestnych i harcerzy — żołnerskim obiadem. W czasie obiadu wygłosił p. Dr Barganowski, Prezes Koła Rodziny Kolejowej przemówienie powitalne. Następnie p. Przybyszewski, Przewodniczący Sekcji Harcerskiej złożył szczegółowe sprawozdanie z dotychczasowej działalności; z kolei p. Hufcowy p. Chamski zilustrował w swym przemówieniu genezę powstania drużyny harcerskiej na terenie Iłowa podkreślając ofiarność i ścisłą współpracę miejscowego społeczeństwa kolejowego z władzami harcerskimi. Dziedzic Milewski b. Dyrektor Cukrowni przemówił w imieniu okolicznych ziemian życząc kolejowej drużynie oraz Sekcji Harcerskiej jak najdalej sięgającego szczęścia w rozwoju idei harcerskiej na terenie Iłowa. Z kolei Hufcowy miejscowej komendy złożył solenne przyrzeczenie, iż nadal stać będzie na straży rozwoju placówki harcerskiej, która za poparciem Rodziny Kolejowej, mogła się należycie rozwinąć i zająć pierwsze miejsce w hufcu. Na zakończenie przemówił p. Józef Mielcarek, zast. przewodniczącego Sekcji Harcerskiej przy Zarządzie Okręgu Pomorskiego, dziękując za słowa uznania wypowiedziane pod adresem Rodziny Kolejowej oraz złożył członkom miejscowego Zarządu Koła „RK", Władzom Harcerskim oraz Rodzicom Chrzestnym serdeczne podziękowanie za dotychczasowa bezinteresowną pracę w dziedzinie harcerskiej. W imieniu Prezesa Zarządu Okręgu Rodziny Kolejowej p. Mgr Władysława Batyckiego, złożył — zebranym życzenia dalszej owocnej pracy nad zrzeszeniem wszystkich dzieci pracowników kolejowych w szeregach Związku Harcerstwa Polskiego oraz — miejscowego społeczeństwa kolejowego w Sekcji Harcerskiej przy Rodzinie Kolejowej.

Po obiedzie w czasie którym przygrywała orkiestra 125 Pom Drużyny Harcerzy z Grudziądza — zebrani obejrzeli się pokazy harcerskie poszczególnych drużyn oraz przedstawienie amatorskie p. t. „Aktor bez zajęcia". —

● **Z srebrnego ekranu.** Film poświęcony pamięci bohaterów Wojny Światowej pt.

KOMBATANCI

o dramatycznym napięciu i wzniosłych ideałach

Z ruchu młodzieży

wyświetla SŁOŃCE dziś, w poniedziałek i we wtorek o godzinie 20,30.

W rolach głównych: **Marcelle Chautal, Pierre Renoir i Aime Clarionid.**

Następny film sensacyjne arcydzieło pt.

FRAULEIN DOKTOR

● TORREADOR Z MONTAGRADAS. Ub. niedzieli młodzież tutejszego Oddziału KSMM. wystawia piękną sztukę, osnutą na tle ostatnich walk w Hiszpanii.

Aktorzy z prawdziwie artystycznym zacięciem wywiązali się ze swych ról, za co publiczność wynagradzała ich hucznymi oklaskami.

Po przedstawieniu w zamkniętym kółku odbyła się zabawa taneczna w miłym nastroju do późnych godzin.

● **Ze Święta Młodzieży.** W środę, dnia 16 bm. odbyło się uroczyste zebranie Oddz. Kat. Stow Młodzieży Męskiej w ognisku przy wspóudziale Parafialnej Akcji Katolickiej. — Słowo wstępne wygłosił **ks. proboszcz Zaremba**, wskazując zebranym na świetlany wzór patrona młodzieży św. Stanisława Kostki. — Prezes **Arendarski** powitał zebranych życząc, by wsółpraca pomiędzy Zarządem AK. a Oddziałem KSM. układała się pomyślnie. Sprawozdanie ze Zlotu Ogólnopolskiego młodzieży w Częstochowie wygłosił sekretarz druh **Silbernagel.** Po odśpiewaniu pieśni „Hej do apelu" nastąpił uroczysty akt przyjęcia nowych członków. Wobec sztandaru i oświetlonego obrazu św. Stanisława Kostki, ślubowali kandydaci na członków, że przyjmując na siebie obowiązki członków KSM, będą budować Polskę Chrystusową. Następnie zebrani druhowie odśpiewali trzykrotnie Hejnał Złotowy. Do nowoprzyjętych członków przemówił prezes Okręgu KSM. **W. Rzeczewski**, wzywając ich do wytrwałej pracy w służbie Kościoła i Państwa. Z zebranych gości przemówiła jeszcze p. **Nowakowska**, wskazując, iż przez szeregi KSM. przeszli już czterej jej synowie, uznając dodatni wpływ, jaki KSM. wywiera na wychowanie młodzieży. Po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych, prezes **Arendarski** zamknął zebranie pozdrowieniem Pana Boga, dziękując wszystkim gościom, iż raczyli się zainteresować sprawą wychowania naszej młodzieży w organizacji KSM.

Życie towarzystw

— Zebranie organizacyjne Związku Młodej Polski odbędzie się dnia 23 listopada 1938 roku o godzinie 20,00 w Domu Pracy Społecznej.

Obecność wszystkich członków konieczna.

Zarząd

— Uwaga PODOFICEROWIE REZERWY! We wtorek, dnia 24 listopada 1938 roku odbędzie się zebranie plenarne Koła, w Świetlicy Domu Pracy Społecznej o godzinie 20.00.

Podoficerów Rezerwy najuprzejmiej zaprasza

Zarząd

— Baczność RESTAURATORZY! Dnia 24 bm. odbędzie się nadzwyczajne zebranie Tow. Restauratorów na miasto i powiat, w lokalu p. KOSTRZEWY o godzinie 10,30. Na powyższe zebranie przybędzie prezes okręgowy z Torunia oraz przedstawiciele władz. Ponieważ na zebraniu będą omawiane ważne sprawy przeto uprasza się o przybycie wszystkich członków.

Zarząd

— Walne zebranie Powiatowego i Lokalnego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży odbędzie się w środę, dnia 23 listopada 1938 roku o godzinie 16,30 w szkole powszechnej męskiej pokój nr 8 z następującym porządkiem obrad:

1) **Zagajenie**
2) **Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Komitetu.**
3) **Wybór Prezydium i Komitetu Wykonawczego**
4) **Tydzień biednych dzieci,**
5) **Sprawa Komitetów Pomocy Dzieciom i Młodzieży w powiecie.**
6) **Sprawa zabawy na dożywianie dzieci.**
7) **Ułożenie programu pracy na rok szkolny 1938 - 39**
8) **Wolne głosy i wnioski.**

Na powyższe zebranie obywatelstwo miasta Wąbrzeźna uprzejmie zaprasza

KOMITET

Z sąsiedztwa

NOWE MIASTO.

— Zmiana na stanowisku lekarza powiatowego. Dotychczasowy lekarz powiatowy pan dr Jax objął stanowisko lekarza powiatowego w Śremie. Lekarzem powiatowym został mianowany p. **dr. Lachowski, dotychczasowy lekarz powiatowy w Grudziądzu.**

Pamięci poległych

Na życzenie wyrażone z różnych stron podajemy poniżej treść tablicy pamiątkowej przy kościele parafialnym w Wąbrzeźnie poświęconej poległym w wojnie światowej i w walkach o niepodległość Ojczyzny.

Tow. Gimn. SOKÓŁ w Wąbrzeźnie poświęca ku uroczystej pamięci z okazji 10-lecia niepodległości Ojczyzny poległym w wojnie światowej w walkach Ojczyzny z parafii wąbrzeskiej 1914 - 1920.

dnia 11. 11. 1928 r.

Raniszewski Tomasz	7. 8. 1914
Majewski Józef	14. 8. 1914
Tarczewski Izydor	29. 8. 1914
Gajewski Stanisław	29. 8. 1914
Kamiński Józef	3. 9. 1919
Frąckiewicz Józef	2. 9. 1914
Bożykowski Jan	17. 9. 1914
Wiśniewski Władysław	19. 10. 1914
Noździykowski W.	24. 10. 1914
Leszczyński Jan	11. 10. 1914
Danielewski Józef	14. 10. 1914
Ziarkowski Stanisław	14. 10. 1914
Rajewski Franciszek	11. 1914
Kajer Franciszek	30. 11. 1914
Załęski Antoni	10. 12. 1914
Arendarski Józef	10. 12. 1914
Milewski Jan	18. 12. 1914
Jabłoński Franciszek	21. 12. 1914
Gorłowski Józef	20. 8. 1914
Piotrowski Leon	1914
Falkowski Wacław	7. 1. 1915
Wawrzonkiewicz Jan	7. 1. 1915
Lisiński Władysław	13. 1. 1915
Otręba Jan	2. 2. 1915
Rudnicki Jan	15. 2. 1915
Falkowski Antoni	17. 2. 1915
Stroiński Ludwik	19. 2. 1915
Mądraszewski Fr.	22. 2. 1915
Skibicki Józef	22. 2. 1915
Obst Kazimierz	2. 5. 1915
Urtnowski Władysław	5. 1915
Deuter Stefan	26. 6. 1915
Wellandt Franciszek	26. 7. 1915
Byszof Ignacy	1915
Furmański Antoni	15. 7. 1915
Chrzanowski Julian	16. 7. 1915
Becker Antoni	18. 7. 1915
Kowalski Jan	24. 7. 1915
Zarembski Władysław	1915
Gwizdalski Stanisław	31. 8. 1915
Kotlewski Marian	16. 8. 1915
Grzemski Franciszek	12. 8. 1915
Welc Julian	15. 8. 1915
Szczypiorski Józef	14. 8. 1915
Łukaszewski Stefan	12. 8. 1915
Ledwochowski Jan	17. 8. 1915
Daszkiewicz Władysław	1. 11. 1915
Wesołowski Stanisław	30. 11. 1915
Jabłoński Robert	1915
Szaliński Jan	16. 1. 1916
Ledwochowski Zygmunt	25. 3. 1916
Prusiecki Bolesław	1. 3. 1916
Czarnecki Józef	13. 3. 1916
Domański Zygmunt	27. 3. 1916
Galczewski Bernard	8. 4. 1916
Bucha Józef	17. 4. 1916
Biały Józef	8. 5. 1916
Maćkiewicz Jan	12. 5. 1916
Burszewski Józef	21. 6. 1916
Rogowski Władysław	4. 7. 1916
Cyrklaf Leon	7. 7. 1916
Lisiński Robert	20. 7. 1916
Stroiński Jan	27. 7. 1916
Jankiewicz Jan	9. 8. 1916
Tyburski Władysław	29. 8. 1916
Raczkowski Mieczysław	19. 8. 1916
Poziomski Tomasz	31. 8. 1916
Prusakowski F.	1. 9. 1916
Przybylski Franciszek	6. 11. 1916
Lewandowski Walerian	6. 10. 1916
Pawelski M.	15. 11. 1916
Skowroński Bernard	25. 11. 1916
Foedtke Franciszek	27. 11. 1916
Jankowski Aleksander	7. 12. 1916
Nałęcz Bernard	26. 3. 1916
Kikulski Konstanty	4. 4. 1916
Gwizdalski Józef	17. 4. 1917
Sass Franciszek	23. 4. 1917
Brzuskiewicz Alojzy	23. 4. 1917
Laudański Piotr	19. 4. 1917
Mański Władysław	23. 4. 1917
Dąbrowski Stanisław	23. 4. 1917
Pietruszyński Jan	7. 6. 1917
Piasecki Leon	17. 6. 1917
Rożyński Leon	25. 5. 1917
Mieżyłowski B.	4. 7. 1917
Ogiński Ludwik	8. 7. 1917
Osmański Józef	10. 7. 1917
Stachowski Józef	16. 8. 1917
Jankiewicz Antoni	24. 8. 1917
Grabowski Jan	17. 8. 1917
Chrzanowski B.	20. 8. 1917
Majewski Stanisław	20. 9. 1917
Olszewski Wincenty	6. 10. 1917
Skibicki Antoni	15. 11. 1917
Grzemski Teodor	1917
Kruszczyński Jan	1917
Makowski Konrad	5. 6. 1917
Osmański Julian	27. 10. 1917
Ciewiełewski Franciszek	29. 12. 1917
Prusiecki Bolesław	1. 3. 1918
Sądowski Ignacy	4. 2. 1918
Drozdacki Alojzy	13. 2. 1918
Lutowski Jan	1918
Lutowski Antoni	1918
Wiśniewski Władysław	23. 3. 1918
Wietrzyński Czesław	23. 3. 1918
Adelman Leon	28. 3. 1918
Szczodrowski Jan	3. 3. 1918
Leśnikowski Jan	4. 4. 1918
Brzozowski Jan	15. 4. 1918
Derkowski Władysław	15. 4. 1918
Angowski Józef	1. 5. 1918
Kasprowski Fr.	22. 5. 1918
Eichberger Jan	1. 6. 1918
Chrzanowski Szczepan	28. 5. 1918
Chyliński Bronisław	1. 6. 1918
Kaznowski Władysław	11. 6. 1918
Jędrzejewski Franciszek	13. 6. 1918
Jędrzejewski Marian	4. 7. 1918
Lipski Leon	11. 7. 1918
Małolepski Józef	16. 7. 1918
Rutkowski Jan	18. 7. 1918
Sokołowski Teofil	20. 7. 1918
Lewandowski Jan	24. 7. 1918
Deręgowski Józef	2. 7. 1918
Lewandowski Jan	9. 9. 1918
Weinberger Julian	27. 7. 1918
Szczutowski Ksawery	18. 8. 1918
Madeja Józef	18. 9. 1918
Jastrzemski Michał	15. 10. 1918
Gulda Paweł	4. 11. 1918
Derkowski Józef	13. 9. 1918
Dedkowski Jan	5. 5. 1918
Jarzyński Bolesław	1918
Heldt Stanisław	1918
Polakowski	1918
Rajewski Antoni	1918
Michałowski Franciszek	1918
Zakrzewski Franciszek	1918
Kotlewski Józef	8. 1. 1919
Szatkowski Julian	18. 4. 1919
Leik Jan	19. 1. 1919
Feyerstein Franciszek	9. 6. 1919
Gaszyński Jan	1919
Zakrzewski Stanisław	1920
Siemiątkowski Zygmunt	1920
Beniałowski A.	11. 1920
Izdebski Jan	13. 2. 1920
Galczewski Jan	30. 5. 1920
Kosowski Władysław	13. 3. 1920
Szymański Teofil	13. 3. 1920
Wiśniewski Marcin	24. 7. 1920
Wojnowski Jan	16. 7. 1920
Szymański Józef	3. 8. 1918
Bajduszewski Franciszek	2. 8. 1920
Kuszyński M.	6. 1920
Jankowski Bernard	15. 6. 1920
Arszyński Ignacy	1920
Zaremski Franciszek	1920
Galczewski Szymon	16. 9. 1920
Kilanowski	18. 9. 1920
Kalinowski Jan	18. 9. 1920
Jeziorowski K.	12. 8. 1920
Orszt Leon	15. 4. 1920
Lupertowicz Władysław	7. 4. 1921
Raczkowski Jan	6. 11. 1920

Kącik radiowy

Poniedziałek, dnia 21 lisopada 1938 r.

6,57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza". 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. 10,00 Koncert rozrywkowy. 10,55 Program na jutro. 11,00 Audycja dla szkół. 11,20 Muzyka operowa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Audycja dla kupców i rzemieślników. 13,30 „Haydn" audycja muz. dla gimnazjów. 14,00 Wiadomości z Pomorza. 14,10 Przerwa. 15,00 Teatr wyobraźni dla młodzieży: „Listopadowy dzień". 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,05 Wiadomości gospodarcze. 16,15 Kronika naukowa: Nauki społeczne. 16,30 Opowieść o Bachu. 17,15 O promieniach radu i Roentgena. 17,30 Recital fortepianowy Zb. Grzybowskiego. 18,00 Pogadanka aktualna. 18,10 Wiązanka melodyj jugosłowiańskich. 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 18,30 Piosenka lwowska w biegu lat dziejowych. 19,00 Audycja żołnierska. 20,35 Audycje informacyjne: — Dzienik wieczorny. Wiad. meteor. Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro. 21,00 Recital śpiewaczy Ady Sari. 21,40 Nowości literackie. 22,00 Rozmowę ze statkami i okrętami — przeprowadzi Stan. Zadrożny. 22,30 Wiązanka melodyj tanecznych. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

WTOREK, dnia 22 listopada 1938 roku.

6,57 Audycja poranna. 7,00 Dzien. por. 7,15 Muzyka. 8,00 Audycja dla szkół. 10,00 Koncert rozrywkowy 10,55 Program na jutro. 11,00 Audycja dla szkół. 11,15 Muzyka fortepianowa. 11,57 Sygnał czasu 12,03 Audycja południowa. 13,00 Dla każdego coś ładnego. 13,50 Wiadomości z Pomorza. 15,00 Audycja dla dzieci 15,15 Skrzynka ogólna. 15,30 Muzyka obiadowa 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,05 Wiadomości gospodarcze. 16,15 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 16,25 Muzyka 16,45 Pog. akt. 17,00 Audycja Śląsko - Lwowska. 17,30 Z pieśnią po kraju. 18,00 Audycja rolnicza. 18,10 Pog. akt. 18,15 Muzyka. 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza 18,30 Audycja dla robotników. 19,00 Koncert rozrywkowy. 20,35 Audycje informacyjne, Dziennik wieczorny. 21,00 Muzyka. 22,00 Powieść mówiona. 22,15 Koncert ze Lwowa 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i kom. meteor.

Wybory samorządowe

TORUŃ. Na terenie powiatów: włocławskiego, lipnowskiego, nieszawskiego i rypińskiego zostały zarządzone wybory do rad gromadzkich. Wybory odbędą się w poszczególnych gromadach w dniach 16 — 19 grudnia 1938 roku, gdyż w myśl przepisów ustawy, wybory mogą, lecz nie muszą odbywać się w dzień świąteczny. Największa ilość gromad głosować będzie w niedzielę dnia 18 grudnia 1938 roku. Należy dodać, że na pozostałym obszarze województwa pomorskiego kadencja rad gromadzkich kończy się dopiero w ostatnim kwartale 1939 roku.

Z ostatniej chwili...

400 ofiar wybuchu

PERPIGNAN. Szczegóły wybuchu w fabryce amunicji na przedmieściu Barcelony brzmią jak następuje: Fabryka zatrudniała tysiąc robotników i jest całkowicie zniszczona. Katastrofę spowodować miał robotnik, który upuścił pocisk na ziemię, po czym zaczęły wybuchać inne pociski w fabryce na skutek detonacji. Wybuchł gwałtowny pożar, zaś robotnicy ogarnięci popłochem nie uruchomili gaśnic. Robotnicy zatrudnieni w halach sąsiednich, myśleli, że fabryka uległa bombardowaniu lotniczemu i stłoczyli się w schronach podziemnych, z których już nie zdołali się wydostać. Cała fabryka stanęła w płomieniach. Ogień kolejno ogarniał składy z amunicją, tak że wybuchy następowały raz po raz. Według dotychczasowych obliczeń, zginęło ponad 400 osób.

Z POWIATU

KOWALEWO

— **Inauguracja kursów dla młodzieży przedpoborowej** odbyła się na sali pani **Zielkowej** w obecności przedstwicieli władz i zaproszonych gości.

— **Oświetlenie ulic.** Zarząd Miejski postanowił ustawić jeszcze 8 lamp w mieście, co też obywatelstwo przyjęło z wielkim zadowoleniem do wiadomości.

— **Chór Kościelny** urządził wczoraj o godz. 18,00 na sali p. **Zielkowej** wieczorek z kawą urozmaicony występami chóru. Wieczorek cieszył się powodzeniem, w towarzystwie sympatyków chóru bawiono się harmonijnie.

GOLUB.

— **Z życia KSMM.** Na zakończenie święta młodzieży odbyła się wczoraj uroczysta akademia w Domu Miejskim, na którą przybyło całe społeczeństwo. W tygodniu odbyły się rekolekcje dla młodzieży. Nauki wygłaszał **ksiądz Ruciński.**

GIEŁDA ZBOŻOWA

Płacono złotych za 100 kg.

Ziemiopłody	Bydgoszcz 17. 11. 1938	Poznań 17. 11. 1938
Żyto nowe	14 00—14,25	13.75—14,00
Pszenica	18,25—18,75	18 00—18.50
Jęczmień	16,00—16,50	16.00—17,00
Jęczmień jednolity	15,25—15,50	15.15—15,65
Jęczmień zbiorowy	14.75—15,00	14,50—15,00
Owies	15,25—15,50	14,50—15,50
Mąka żyt. I 0 65%	25,00—25,75	24.50—25,25
Mąka psz. I 0 30%	38,00—39.00	35,75—37.75
Mąka psz. I 0 50%	35,00—36,00	33,50—35,50
Mąka psz. I A 65%	32.50—33,50	30,75—33,25
Otręby żytnie	19,50—10,00	9,00—10,00
Otręby pszenne	10,25—11,50	9,25—11,00
Otręby jeczm.	10,25—10,75	9,75—10.75
Gorczyca	36,00—39,00	35,00—37,00
Siemie lniane	48,00—50,00	48,00—51,00
Mak niebieski	65,00—68,00	65,00—70,00
Wyka ozima	60,00—70,00	—
Groch polny	—	—
Groch Victoria	25,00—29,00	25,50—27,50
Groch Folgera	22,00—25,00	24,50—26,50
Łubin niebieski	—	—
Łubin żółty	—	—
Rzepak ozimy	41,00—42,00	40 50—41,50
Rzepak jary	38,50—39,50	37.50—38,50
Koniczyna biała	—	—
Koniczyna czerw.	—	—
Koniczyna szw.	—	—

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
W ekspedycji lub agenturach miesięcznie 80 groszy z odnoszeniem przez pocztę lub posłańca 95 groszy „Głos Pomorza" wychodzi w poniedz., środy i piątki. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety lub zwrotu ceny abonamentu.

Druk: Zakłady Graficzne B. Szczuki, Wąbrzeźno-Pom.
Redaktor odpowiedzialny: Aleksander Ledwochowski, Wąbrzeźno — ul. Br. Pierackiego 11a.
Redakcja i administracja: Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.
Redaktor przyjmuje od 10—12. — Nie zamówionych rękopisów redakcja nie honoruje i nie zwraca.
Tel. 80. ● PKO. Nr 04.252. ● Przekaz rozrachunk. 1.

CENY OGŁOSZEŃ:
Wiersz milimetrowy (na stronie 7-łamowej) . . 10 gr
na stronie 4-łamowej (w tekście) . . . . 30 gr
na stronie pierwszej . . . . 50 gr
Przy powtarzaniu ogłoszeń — odpowiedni rabat.
Dla spraw spornych jest właściwy sąd w Wąbrzeźnie.
Za terminowy druk administracja nie odpowiada.
Za zastrzeżenie miejsca pobiera się 20 proc. nadwyżki.